

# Halczak, Bohdan

---

## "Obraz mniejszości narodowych w poznańskiej prasie konserwatywnej w latach 1918-1939", Katarzyna Wrzesińska, Poznań 2002 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 34/4, 193-195

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Książka J. Pietrzaka stanowi z całą pewnością niezwykle wartościową, istotną pozycję wśród prac poświęconych najnowszej historii Polski. Wnosi ona bardzo wiele zarówno do naszej znajomości dziejów środowiska piłsudczykowskiego i inteligencji polskiej w XX wieku, jak i naszej wiedzy o historii polskiej prasy i publicystyki politycznej.

Przemysław Waingertner

Łódź

Katarzyna Wrześcińska, *Obraz mniejszości narodowych w poznańskiej prasie konserwatywnej w latach 1918-1939*, Poznań 2002, ss. 234

Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk została opublikowana praca Katarzyny Wrześcińskiej *Obraz mniejszości narodowych w poznańskiej prasie konserwatywnej w latach 1918-1939*. Jest to niewątpliwie cenny przyczynek do badań nad skomplikowaną historią stosunków narodowościowych w II Rzeczypospolitej. „Obóz zachowawczy”, jakkolwiek rozdrobniony i stosunkowo nieliczny, wywierał, przez związki o charakterze towarzyskim znacznie większy wpływ na politykę wewnętrzną władz Rzeczypospolitej, niż wynikałoby to z jego rzeczywistego potencjału politycznego. Konserwatyści skutecznie oddziaływali także na opinię publiczną za pośrednictwem prasy. Nieoficjalny organ konserwatystów poznańskich „Dziennik Poznański” był zaliczany w latach II Rzeczypospolitej do najbardziej poczytnych pism w Wielkopolsce.

W części pierwszej opracowania Autorka przedstawiła problem mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej, zarys dziejów politycznych ruchu konserwatywnego w Wielkopolsce w latach 1918-1939 oraz opinie o mniejszościach narodowych zawarte w oficjalnych programach i deklaracjach konserwatystów poznańskich. Część druga ukazuje postawę poznańskiej prasy konserwatywnej wobec mniejszości niemieckiej, część trzecia w stosunku do mniejszości żydowskiej, a czwarta — ludności ukraińskiej i białoruskiej. Podstawą źródłową była rzetelnie przeprowadzona kwerenda pism związanych ze środowiskiem konserwatystów poznańskich — przede wszystkim „Dziennika Poznańskiego”, ale również „Gazety Powszechnej” i „Głosu Rolnika” oraz związanego z obozem narodowo-demokratycznym „Kuriera Poznańskiego”. Autorka wykorzystała także źródła archiwalne, zgromadzone w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz liczne wspomnienia publikowane i niepublikowane. Zwraca uwagę obszerna bibliografia.

Praca Wrześcińskiej wywołuje jednak uwagi krytyczne. Wątpliwości budzi już sam tytuł. Czy można mówić o istnieniu mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej w latach 1918-1921, kiedy granice państwa nie były dokładnie określone? 19 października 1918 r. w Galicji została powołana do życia Zachodnioukraińska Republika Ludowa. Z państwem tym toczyła Rzeczpospolita zacięłą wojnę. W opracowaniu Wrześcińskiej brak charakterystyki postawy prasy konserwatywnej wobec wojny polsko-ukraińskiej, a także innych zjawisk, które wystąpiły w okresie kształtowania się granic odrodzonego państwa polskiego, jak np. fala rozruchów antyżydowskich, która miała miejsce na terenach wschodnich na przełomie 1918 i 1919 r. W istocie praca obejmuje lata 1922-1939 i taki zakres chronologiczny byłby bardziej właściwy w tytule.

Wątpliwości budzi także tytuł pierwszego rozdziału *Problem mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*. Sugeruje on, że ludność niepolska przez sam fakt istnienia w Rzeczypospolitej stanowiła problem. Opinię tę trudno zaakceptować. Czy żydowski kupiec albo ukraiński, lub niemiecki rolnik, wykonujący swój zawód, płacący podatki i przestrzegający prawa stanowił

problem z punktu widzenia państwa? Problem zaczynał się wówczas, kiedy przedstawiciel ludności niepolskiej z pobudek nacjonalistycznych angażował się w działania wymierzone przeciwko państwu. Jednocześnie jeśli jednak przedstawiciel polskiej większości podejmował działania skierowane przeciwko współobywatelom innej narodowości, to sam stanowił problem. Jeżeli np. dochodziło do zdemolowania sklepika żydowskiego przez bojówkę, to problemu nie stanowił sklepikarz, lecz bojówkarze.

Pewne zdziwienie wywołuje również konsekwentne posługiwanie się przez autorkę nazwą „Małopolska Wschodnia” na określenie obszaru byłej wschodniej Galicji. Praktyka taka istniała w publicystyce II Rzeczypospolitej i miała na celu podkreślenie polskich praw do tego regionu. Jednostka administracyjna o tej nazwie nie istniała jednak nigdy. Posługiwanie się obecnie nazwą „Małopolska Wschodnia” trzeba uznać za niecelowe. Współczesny czytelnik, słabiej zorientowany w problematyce II Rzeczypospolitej, może mieć problem ze zrozumieniem tego pojęcia, tym bardziej że jest ono stosowane współcześnie w innym znaczeniu.

Niektóre zagadnienia zostały potraktowane w pracy Wrzesińskiej zbyt pobieżnie. Niewiele uwagi poświęcono analizie istoty narodu i kryteriów przynależności narodowej w pojęciu konserwatystów poznańskich, chociaż powinna ona stanowić punkt wyjścia do rozważań o poglądach określonego obozu politycznego na temat kwestii narodowościowych. Także kwestia nacjonalizmu konserwatystów poznańskich ograniczyła się do krótkiej uwagi w przypisie (s.180). Autorka, polemizując z opinią Włodzimierza Micha, który nazwał konserwatystów poznańskich nacjonalistami, stwierdziła, że: „to określenie dla okresu po 1926 r., kiedy weszli w sojusz z sanacją, może budzić wątpliwości”. Czy zatem przed 1926 r. byli nacjonalistami, a po nawiązaniu sojuszu z sanacją przestali nimi być? Przedstawione w pracy opinie publicystów konserwatywnych na temat problemów narodowościowych Rzeczypospolitej pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że była to formacja nacjonalistyczna, zarówno przed 1926 r., jak i po tej dacie. Konserwatyści opowiadali się konsekwentnie za państwem ujednocionym narodowo, co stanowi istotę nacjonalizmu. Nie wydaje się, aby taktyczny sojusz z „sanacją” w istotny sposób wpłynął na zmianę ich postawy wobec mniejszości narodowych. Z kolei w rozdziale poświęconym mniejszości ukraińskiej nie zostało ukazane stanowisko prasy konserwatywnej wobec uchwalonej przez Sejm w 1924 r. ustawy szkolnej („lex Grabski”). Tymczasem był to czynnik, który w istotny sposób wpłynął na stosunki polsko-ukraińskie w II Rzeczypospolitej.

Autorka ograniczyła się do ukazania postawy konserwatystów poznańskich wobec mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej. Nie podjęła natomiast próby wyjaśnienia przyczyn tego stanowiska, a były one dosyć złożone. Stanowisko tego obozu politycznego w stosunku do ludności niepolskiej było przede wszystkim konsekwencją nacjonalistycznego światopoglądu. Niemniej silne akcentowanie potrzeby likwidacji niemieckiej własności ziemskiej w Wielkopolsce wynikało nie tylko z przyczyn światopoglądowych. Likwidowane majątki niemieckie były często wykupywane przez ziemian. Powstawała możliwość wzbogacenia się przez działania spekulacyjne.

Prasa konserwatywna odnosiła się natomiast krytycznie do prowadzonej w latach 20. akcji osadnictwa wojskowego na terenach wschodnich. Fakt ten może dziwić, ponieważ z nacjonalistycznego punktu widzenia był to proces korzystny. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że osadnictwo to odbywało się kosztem wielkiej własności ziemskiej. W tym przypadku solidarność stanowa wzięła górę nad nacjonalizmem konserwatystów.

Jak dostrzegła Wrzesińska (s. 84), prasa konserwatywna praktycznie nie podejmowała kwestii Niemców wyznania katolickiego, którzy stanowili pokaźną część mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej. Była to kwestia drażliwa, Kościół bowiem, obawiając się utraty

wiernych, umożliwiał posługę duszpasterską w języku niemieckim. W niektórych miejscowościach na Śląsku niemieccy księża katolicycy odgrywali podobną rolę, jak w Wielkopolsce pastory ewangelicy. Postawa Kościoła była niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki ze strony środowisk nacjonalistycznych. Konserwatyści unikali tej problematyki. Poczucie solidarności z Kościołem wzięło w tym przypadku górę nad nacjonalizmem.

Konserwatyści poznańscy ostro potępiali rozruchy antyżydowskie, które miały miejsce w Rzeczypospolitej w latach 30., chociaż odnosili się bardzo niechętnie do ludności żydowskiej. W postawie tej widoczna jest pewna sprzeczność, lecz można sądzić, iż po prostu obawiano się, aby rozbudzony w trakcie rozruchów radykalizm społeczny nie zwrócił się także przeciwko ziemiaństwu.

Działalność wojewody Henryka Józewskiego, który dążył w latach 1928-1938 do stworzenia na Wołyniu „bratniego współżycia” między narodem polskim i ukraińskim nie mogła budzić entuzjazmu konserwatystów, którzy opowiadali się za całkowitą polonizacją ziem wschodnich. Pozostawali jednak wówczas w sojuszu z „sanacją”, więc po prostu unikali zajmowania stanowiska w sprawie „eksperymentu wołyńskiego”. Zatem postawa ugrupowania wobec mniejszości narodowych była w istocie próbą pogodzenia sprzecznych tendencji. Tych sprzeczności Wrześcińska nie ukazała.

Za słabość pracy należy również uznać, iż Autorka nie dokonała porównania stanowiska konserwatystów poznańskich z postawą innych obozów politycznych II Rzeczypospolitej. Niekiedy jedynie sygnalizowała stanowisko w konkretnej sprawie Narodowej Demokracji lub „sanacji”. Tymczasem ugrupowanie nie reprezentowało całego „obozu zachowawczego”. Konserwatyści wileńscy czy krakowscy zajmowali w wielu kwestiach odmienne stanowisko.

Krytyczne uwagi nie zmniejszają jednak pozytywnej generalnie opinii o pracy.

Bohdan Halczak

Zielona Góra

„Bez sądu, świadków i prawa...” *Listy z więzień, łagrów i zesłania do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, pod red. Romana Dzwonkowskiego, Lublin 2002, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ilustracje, indeksy, ss. 383

W ostatnich latach historiografia polska szybko nadrabia zaniedbania i luki w problematyce stosunków polsko-sowieckich w okresie międzywojennym, zawinione głównie ograniczeniami cenzuralnymi z lat PRL. Takim tematem tabu były represje w stosunku do Polaków i Kościoła rzymskokatolickiego — wówczas praktycznie nie podnoszonym, a po 1989 r. efektywnie uzupełnianym: zarówno w aspekcie informacji źródłowej<sup>1</sup>, jak i opracowań<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. m.in.: *Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Imperium Rosyjskim (XVIII-XXw.) w dokumentach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego. Zarys-przewodnik*, pod red. ks. K. Pożarskiego, cz. I, Sankt Petersburg-Warszawa 1999; *Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji i w Polsce w dokumentach archiwów, biblioteki muzeów Sankt Petersburga. Zarys-przewodnik*, pod red. ks. K. Pożarskiego, cz. II, Sankt Petersburg-Warszawa 2000; *Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym. Dokumenty i materiały*, oprac. W. Materski, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> Z ważniejszych pozycji: W. Lizak, *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1917-1939*, Szczecin 1990; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, pod red. ks. E. Walewandra, Lublin 1991; J. Józefowicz, *Na Podolu i Wołyniu. Losy księży katolickich obrządku łacińskiego w świetle korespondencji kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, Rzeszów 1994; T. Madała, *Polscy księża katolicycy w więzieniach i łagrach sowiec-*